

**MARKUS ZIMMERMANN-ACKLIN,**  
Instytut Etyki Społecznej Uniwersytetu w Lucernie.  
(Przekład: Wiesław Regliński)

## **ETYKA FILOZOFICZNA I TEOLOGICZNA – dwie siostry ostatecznie rozdzielone?**

Sprawozdanie z Międzynarodowego Sympozjum Naukowego zorganizowanego przez Uniwersytet w Lucernie (Szwajcaria) w dniach 11-12 czerwca 2004 roku.

W jakiej relacji do siebie pozostają etyka filozoficzna i etyka teologiczna? Jak przedstawiciele obu tych dyscyplin naukowych rozumieją swoją rolę badawczą, naukową i społeczną? Jak odczytują historię wzajemnych relacji pomiędzy dwiema gałęziami tej samej dyscypliny? Czy potrafią jeszcze ze sobą rozmawiać i czy w ogóle mają sobie jeszcze coś do powiedzenia?

Pytania dotyczące genealogii, samorozumienia i wzajemnego rozumienia się etyki filozoficznej z etyką teologiczną, stanowiły inspirację do zorganizowania w dniach 11-12 czerwca 2004 roku na Uniwersytecie w Lucernie (Szwajcaria) międzynarodowego sympozjum naukowego. Bezpośrednią okazją ku temu stały się obchody 60. rocznicy urodzin prof. Hansa Jürgena Münka, wykładowcy zarówno etyki teologicznej, jak i filozoficznej, od 17 lat starającego się przyczyniać do wzajemnej współpracy obu tych gałęzi etyki.

Odpowiedzialność za organizację sympozjum wzięli na siebie trzej profesorowie i naukowcy wspomnianego Uniwersytetu: prof. Hans Halter – wykładowca etyki filozoficznej, zajmujący się szczególnie etyką społeczną, prof. Rafael Ferber – wykładowca filozofii na Wydziale Teologicznym oraz prof. Enno Rudolf – prowadzący na Wydziale Nauk Humanistycznych seminarium filozoficzne. Udany dobór zaproszonych prelegentów świadczy zarówno o dobrej współpracy w ramach samego Uniwersytetu, jak i o szerokich kontaktach międzynarodowych obu wydziałów etyki. Sam jubilat w sposób klasyczny zaplanował przebieg sympozjum: od spojrzenia w przeszłość, przez analizę współczesnej debaty, po próbę zarysowania etyki interdyscyplinarnej. Prof. Hans J. Münk, po pozdrowieniu go przez rektora Uniwersytetu – prof. Markusa Riesa oraz po prezentacji i laudacji autorstwa kolegi z Instytutu Etyki Społecznej – prof. Hansa Haltera, zaprezentował jako własną propozycję konstruktywnej kooperacji, model interdyscyplinarnej współpracy etyki filozoficznej z etyką teologiczną. Do powstania tego modelu przyczyniła się zarówno osobista analiza etyki Immanuela Kanta i jej recepcja w obszarze katolickiej teologii moralnej, jak i pojawienie się konkretnych pytań między innymi z zakresu bioetyki czy etyki ochrony środowiska.

## Historia emancypacji – przesłanki historyczne

Podczas pierwszej, historycznej części sympozjum próbowano znaleźć odpowiedź na pytanie: „Dlaczego i w jaki sposób, w czasach nowożytnych, etyka filozoficzna oddzieliła się (emancypowała) od teologii i etyki teologicznej?” Próby udzielenia odpowiedzi na tak sformułowane pytanie podjął się jeden z organizatorów sympozjum, prof. Rafael Ferber. Już sposób postawienia problemu nasuwa wątpliwości, dlaczego eksponując nowoczesne kierunki rozwoju w etyce, nie nawiązuje się do wielkiej tradycji etycznej starożytnych Greków czy Rzymian? Jak bowiem pominąć w schemacie historycznym etykę chociażby Arystotelesa czy tradycję stoików, wspominając choćby tylko te dwa systemy, które wywarły znaczący wpływ na katolicką teologię moralną? Kto od kogo się odłączył, kto z kogo emancypował i ku czemu się rozwinął? Na istnienie tych wątpliwości zwrócił już uwagę w swoim przemówieniu inauguracyjnym rektor Markus Ries dociekając, kim mogliby być rodzice owych obu siostr? Znaczenie istnienia wspólnych korzeni dwóch dyscyplin wywodzących się z jednego rdzenia etyki podkreślał również, występujący w drugiej części sympozjum, prof. Walter Lesch – wykładowca etyki teologicznej na Wydziale Teologicznym oraz etyki filozoficznej na Wydziale Filozoficznym belgijskiego Uniwersytetu Louvain-la-Neuve.

Zadaniem prof. Konrada Hilperta, wykładowcy teologii moralnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Ludwiga-Maximiliana w Monachium, była próba udzielenia odpowiedzi na pytanie: „Jaka była reakcja etyki teologicznej na wyemancypowanie się z niej etyki filozoficznej?” Przypomniawszy, iż zwłaszcza w XVIII i XIX stuleciu doszło do bardzo silnego konfliktu między obiema dyscyplinami, któremu kres położył dopiero Sobór Watykański II. Przedmiotem owego konfliktu było: domaganie się uznania dla własnego osądu (któremu nie sprzyjała ówczesna kazuistyczna teologia moralna z jej wpływem na praktykę spowiedzi i prawo kanoniczne), większe wyeksponowanie podmiotu w miejsce natury, podkreślenie wolności wobec reżimu autorytetów i moralności posłuszeństwa, historyczność i rozwój w kontekście niezmiennej moralności Kościoła katolickiego. Wprawdzie już wcześniej pojawiały się pojedyncze głosy (np. Szkoły z Tübingen), postulujące palącą potrzebę uaktualnienia tradycji katolickiej, jednak dopiero wspomniany Sobór, po długiej fazie konfrontacji w czasach neoscholastyki, doprowadził do ostatecznego przełomu. Podsumowując swoje historyczne refleksje, teolog moralista z Monachium podkreślił współczesne wyzwania podyktowane złożoną i niezbyt klarowną sytuacją społeczną oraz trudnościami z samoidentyfikacją. W dyskusji, jaka wywiązała się po jego referacie, autor podkreślał konieczność zaufania osobistemu osądowi oraz prawdzie, która ostatecznie winna być jedna:

„Nie wszystko musimy przecież przypisywać Bogu, istnieje też droga wiodąca przez antropologię”

### Współczesne krytyczne wyzwania etyki

Drugą część sympozjum otworzył referat „Zapytania filozofa do etyki teologicznej” Prof. Enno Rudolph rozpoczął swoje rozważania od prowokacyjnego stwierdzenia, iż etyka jest w istocie dyscypliną wybitnie filozoficzną i że należałoby dopatrywać się emancypacji raczej teologii z filozofii, a nie odwrotnie. W swoim retorycznie i merytorycznie błyskotliwym wystąpieniu postawił on dwa pytania: „Czy etyka powinna zrezygnować z ubiegania się o autonomię, względnie z eksponowania wolności kosztem teorii przeznaczenia?” oraz: „Czy nie jest zadaniem etyki stworzenie formuły zdystansowania w celu obrony ludzkości przed przemocą w postaci stawianych jej, wygórowanych oczekiwań?” Na tak sformułowane wątpliwości filozof szukał odpowiedzi z jednej strony w krytycznej analizie listu autorstwa Martina Heideggera z 1946 roku („Humanismusbrief”) z jego własną heraklitowską interpretacją, z drugiej zaś w życzliwej lekturze „Krytyki etycznej przemocy” Judith Butler. W centrum wielopoziomowych rekonstrukcji (*en passant* doszło do głosu problematyczne nastawienie Heideggera do reżimu narodowo-socjalistycznego i zburzenie przez niego we wspomnianym liście tradycyjnego humanizmu, jako akt sukcesywnego samooczyszczenia) stała interpretacja pytania o wyznaczony przez Boga los (heideggerowski „Geschick”), który ostatecznie nie pozostawiał żadnej alternatywy dla idei wolności i współdecydowania o ludzkim samostanowieniu. Ewentualne, rejestrowane we współczesnym świecie przesilenie spowodowane brakiem przejrzystości własnych intuicji, można poddać krytycznej wątpliwości, ponieważ również heroizm osobistej odpowiedzialności okazał się ostatecznie nieludzki, jak to przedstawia Judith Butler. Od człowieka nie wolno, w sensie kantowskim, wymagać moralnej nieomyślności: należy go uwolnić od tego brzemienia.

Walter Lesch z Uniwersytetu Louvain-la-Neuve, będąc wykładowcą zarówno na wydziale teologicznym, jak i filozoficznym, starał się z kolei wypuklić to, co łączy obie te dziedziny wiedzy. Jego referat nosił tytuł: „Ku tożsamości etyki, na styku wydziałów teologicznego i filozoficznego: pytania etyka teologa do etyki filozoficznej” W przeciwieństwie do swojego przedmówcy, podkreślał on wspólne wyzwania stojące na „rynku orientacji” przed obiema dyscyplinami sugerując zarazem, iż filozofia zbyt łatwo stawia teologii zarzut ślepego posłuszeństwa autorytetowi kościelnemu, gdy tymczasem sama nie przyznaje się do własnych uległości. Na gruncie genealogicznego sposobu widzenia, wychodzącego z założenia, iż społeczeństwo i państwo zdane są na czerpanie z korzeni moralności staro-

testamentalnej – opartej na sprawiedliwości lub nowotestamentalnej – zbudowanej na miłości (tak to widział Jürgen Habermas w „Faktizität und Geltung”), prof. Lesch uwydatnił znaczenie zarówno idei poszukiwania dobrego życia, jak i stawiania pytań o sprawiedliwość. Kooperatywne przełożenie religijnych postaw winno być (jak sugeruje Habermas w swoim frankfurckim przemówieniu wygłoszonym przy okazji przyznania mu w 2001 roku Nagrody Pokojowej Niemieckich Księgarzy<sup>1</sup>) możliwe do przeprowadzenia, co poddaje w wątpliwość możliwość kategorycznej separacji między językiem świeckim a religijnym. Etykę teologiczną cechuje motywacyjna i transcendentna przesłanka oraz zakorzenienie w konkretnej wspólnotcie, co nie pozostaje bez znaczenia dla zachowania wymiaru praktycznego. Czy życzenie sobie, w obliczu międzynarodowego fundamentalizmu, współpracy interkulturowej – padło na koniec przemówienia retoryczne pytanie – można uznać za gest imperialistyczny?

### **Konkretyzacja – w stronę etyki interreligijnej**

Trzecia część sympozjum stała pod znakiem konkretyzacji idącej w kierunku etyki interreligijnej. Pierwszy, wspomniany już referat, wygłosił Hans J. Münk. Nosił on tytuł: „Etyka teologiczna i etyczna w dialogu na temat etosu uniwersalnego” Własny „model interdyscyplinarnego współdziałania” autor referatu widział w instytucji na wzór Centrum Etycznego przy Uniwersytecie w Zurichu. Najważniejsze wydaje się: uchwycenie różnic pomiędzy tym, co sprawiedliwe a tym, co dobre, rozróżnienie między etyką dążeń a etyką powinności, sprecyzowanie relacji moralności chrześcijańskiej do świeckiej. Tego, co typowo chrześcijańskie w teologii moralnej, bardziej należałoby upatrywać w sferze etyki dobrego życia, niż w obszarze opartej na sprawiedliwości moralności deontologicznej. Wspomniana etyka dobrego życia opiera się na poczuciu samoświadomości działającego podmiotu i na jego osobistej formie działania, zauważył na koniec mówca nawiązując do myśli Christofa Mandry. Chrześcijanie, wraz z określonym kształtem kultury, nadali życiu cel i sens, określili pewną tożsamość. W obszarze moralności opartej na sprawiedliwości winny przeważać ogólnie wiążące sugestie, nawet jeśli Biblia ukazywałaby konkretne rozwiązania uporządkowania wolności w kierunku opcji na rzecz ubogich. Nie do zaakceptowania jest spychanie etyki dobrego życia na bok (na znak „postmetafizycznego myślenia”), gdyż może to z kolei prowadzić do materializacji etyki teologicznej. Wprost przeciwnie, należałoby

---

<sup>1</sup> Patrz: Jürgen Habermas, *Wierzyć i wiedzieć*, tłum. z niem. Małgorzata Łukasiewicz, w: Miesięcznik ZNAK, wrzesień 2002, nr 568, 8-21. Pełna wersja przemówienia wygłoszonego 14 października 2001 r. w kościele św. Pawła we Frankfurcie, ma się też ukazać w wersji książkowej w Wydawnictwie Scholar w Warszawie.

znowu połączyć na płaszczyźnie metafizycznej to, co sprawiedliwe z tym, co dobre, gdyż bez odwołania się do tego, co dobre – trudno wyjaśnić, na czym miałyby się opierać normy tego, co sprawiedliwe. U szeroko krytykowanego Habernasa mówca potrafił zauważyć otwarte drzwi. Dopiero pod koniec swego referatu jubilat podjął właściwy temat trzeciej części sympozjum, powołując się na etos praw człowieka. Za punkt wyjścia posłużyły mu transkulturowe doświadczenia ludzkiej ułomności: pytanie o prawo, jak sformułował to Thielike, zrodziło się z pytania o uwolnienie od nieprawości. Musiały przy tym zostać spełnione niektóre podstawowe warunki, takie jak: prawo do życia, przyznanie statusu osoby prawnej czy niedyskryminowanie innych form życia. Na koniec zaprezentowana została empiryczna reguła interreligijnego dialogu: propozycja jednego partnera winna zostać poddana krytycznej próbie ze strony innej religii.

Stronę przeciwną przyszło reprezentować Gesine Palmer, religioznawczyni, współpracownicze ewangelickiego ośrodka badawczego w Heidelbergu. Niekonwencjonalny tytuł jej wykładu, w którym powoływała się głównie na filozofię religii autorstwa przedstawiciela neokantyzmu Hermanna Cohen'a (1842-1918) brzmiał: „<Tolerancja i jej podobne środki nasenne> Problemy z etosem światowym” Już na samym wstępie przyznała się otwarcie, iż nie jest w stanie udzielić odpowiedzi na pytanie o wspólne etyczne jądro w przesłaniach religii świata. Właśnie zajmowanie się granicami tego, co etyczne kwalifikuje teksty natury etycznej do grupy religijnych. Siła religii polega na tym, że nie dążą one do rozwiązania pewnych problemów, ale mówią, w jaki sposób z nimi żyć. Etos wymagający uzasadnienia – traci cechy absolutności, a tym samym nie można go utożsamiać z religiami, które wywodzą się z więzi z Absolutem. Wewnątrz samych religii nie podejmuje się często tematu stosunku moralności pojmowanej w sposób wąski i szeroki. Tym samym, droga inkwizycji zostaje zamknięta. Powołując się na Hermanna Cohen'a, znawczyni religii sugerowała preferencję idei związku państw przed ideą połączenia się religii świata. Podobnie, niewielkie znaczenie przypisywała idei etosu światowego w formie zarysowanej przez Hansa Künga, podważając zwłaszcza domaganie się przez niego absolutyzmu (sądził on, trochę nieostrożnie, iż tylko to, co konieczne, może koniecznie zobowiązywać) i otwarcia na uzasadnienia takiego konceptu. Na koniec mówczyni opowiedziała o doświadczeniu z konferencji na Harvardzie, podczas której reprezentantka Sudanu broniła praktyki okaleczania narządów płciowych u swoich rodaczek, jako tradycji kulturowej. Czy krytyka tych nieludzkich działań jest przejawem zachodniego imperializmu w postrzeganiu praw człowieka? Mówczyni była pewna, iż tak nie jest i opowiadała się za odważnym i bezpretensjonalnym wytykaniem w podobnych przypadkach błędów innych religii i kultur.

Pod koniec mającej nastąpić dyskusji, Hans J. Münk podkreślił znaczenie perspektywy czasu: prowizoryczność, z jaką traktuje się dzisiaj np. kwestie związane z relacją do natury, jest niepokojąca. Dopatrywać można się tutaj szansy dla religii, przywykłych do myślenia w szerszych kategoriach czasowych.

### **Orientacja w dobie postsekularyzmu**

Ostatecznie okazało się, iż ze wzajemnym zrozumieniem się etyki filozoficznej z teologiczną nie jest aż tak źle, jak sugerowałby tytuł symposium. Wobec wzrastającego w dobie postsekularyzmu zapotrzebowania społecznego na pomoc w odzyskaniu orientacji, obie dyscypliny w równej mierze i w podobny sposób poddane są wyzwaniu, i to zarówno w obszarze pytań o sprawiedliwość, jak i tych dotyczących sztuki życia. Etyka filozoficzna tendencyjnie uwypukla znaczenie rozumu, podmiotu czy wolności, narażając się przy tym na niebezpieczeństwo pominięcia leżących u podstaw zagadnień bytowych i pytań o konkretną transformację. Przedstawiciele etyki teologicznej z kolei, koncentrując się na bycie, stworzeniu i wspólnocie, ryzykują niedowartościowaniem wolności i autonomii. Że przy tym wyjątki często potwierdzają istnienie reguły, stało się choćby w częstym powoływaniu się na filozofa (nowego Ojca Kościoła?) Jürgena Habermasa. Duże zainteresowanie symposium dowiodło w końcu, iż obok licznie prowadzonych dziś dyskusji poświęconych różnorodnym zagadnieniom, od komórek macierzystych po wojnę sprawiedliwą, również teoretyczne debaty etyczne rzucają światło i nadają kierunek. Referaty wygłoszone w trakcie symposium, wraz z laudacją na cześć jubilata prof. Hansa J. Münka, ukażą się w całości w numerze 4/2004 periodyku „Ethica”<sup>2</sup>

---

<sup>2</sup> Źródło: M. Zimmermann-Acklin, *Theologische und Philosophische Ethik – endgültig getrennte Geschwister?*, w: Schweizerische Kirchen-Zeitung (2004) 29-30, 546-551. Dr Markus Zimmermann-Acklin od jesieni 2004 roku jest odpowiedzialny za badania z zakresu bioetyki prowadzone przy Instytucie Etyki Społecznej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu w Lucernie.